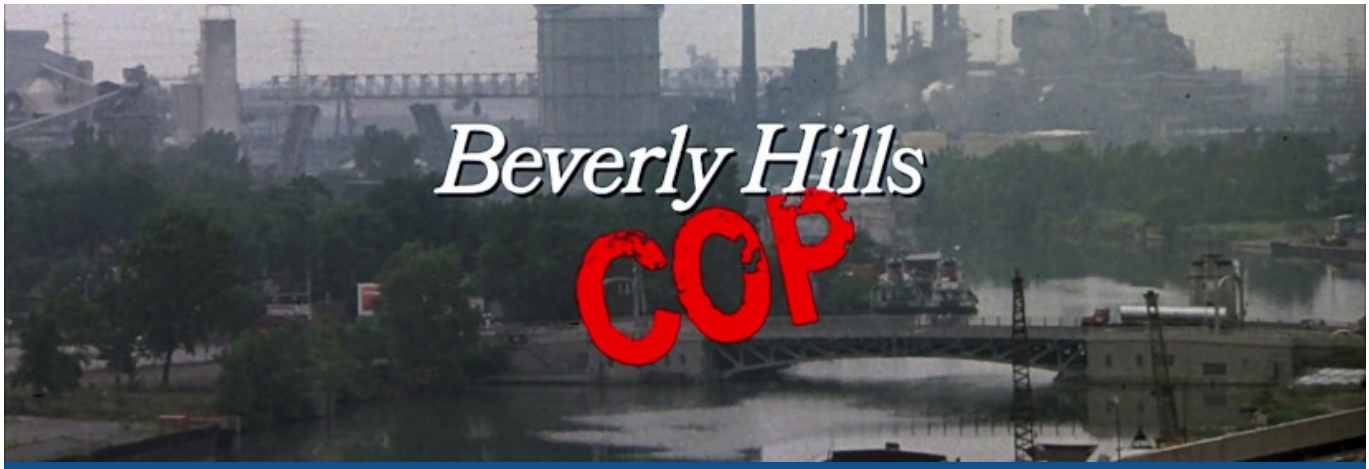
ARTULINONET

www.artulino.net

Gliniarz z Beverly Hills

2020-07-03



Czyli: Banan ci w rurę.

W Detroit, w opuszczonych zakładach przemysłowych stoi ciężarówka. Dwoje mężczyzn rozmawia o tym, że ciężarówka jest czysta i musi w niej być fortuna, jest pełna pudeł papierosów. Tak jakby mieli nie zbyt czyste intencje. Nie zwracają uwagi, na trzeciego, młodego mężczyznę siedzącego wśród pudeł, gdzieś w głębi przyczepy. Ten zaczyna się niecierpliwić, chce szybko skończyć, cokolwiek pozostała dwójka robi. To on sprzedaje im ładunek, zachwalając towar. Mówi, że nie jest z Detroit i nie zna tu nikogo, więc chce załatwić interes z nimi. Pieniądze przechodzą w końcu z ręki do ręki, ale jest ich za mało. Kłótnie o pozostałą część pieniędzy przerywa przejeżdżający patrol policji. Po krótkiej rozmowie ze stróżami prawa, ciężarówka zaczyna uciekać – jeden z mężczyzn wsiadł wcześniej do kabiny. Po długiej pogoni ciężarówka zostaje unieruchomiona, a sprzedawca złapany. Nie będzie miał jednak postawionych żadnych zarzutów, to policjant i jego tajna akcja.

Axel Foley (Eddie Murphy) dostaje opierdziel z góry, zawalił sprawę, nie powinien się kłócić o pieniądze, tylko od razu aresztować podejrzanych. Jego przełożony jest wściekły, Axel miał pracować bez jego wiedzy, a podczas pościgu ciężarówka uszkodziła masę samochodów, koszty są bardzo duże, poza tym Foley złamał regulamin. Mimo wszystko to dobry policjant, ale jego wyskoki są niewłaściwe i jego szef ma dość nadstawiania za niego tyłka. Ostrzega go, jeszcze raz coś takiego się zdarzy i Axel zostanie „krawężnikiem”.

Po powrocie do domu spotyka czekającego tam przyjaciela. Udają się razem na miasto, świętując jego wyjście z więzienia. Podczas rozmowy w barze, można się dowiedzieć, że Axel, w młodości też nie był grzeczny. Jego przyjaciel opowiada, co robił po wyjściu z pudła, między innymi był… szefem ochrony u ich wspólnej przyjaciółki w Beverly Hills. Wracają razem do domu, tam na kompana Foleya czekają ludzie, najwyraźniej czegoś od niego oczekują, coś dla nich miał mieć. Sam Foley po ciosie w głowę

traci przytomność. Tajemniczy ludzie ostrzegają przyjaciela, że jeżeli jeszcze raz pokaże się on w Beverly Hills, będzie miał problemy, a następnie… strzelają mu w głowę (duchów się obawiają czy co). Zabierają również obligacje w markach niemieckich, bo to o nie im chodziło.

Axel jest niezadowolony, że sprawa nie została mu przyznana. Chce sam popytać, ale szef nawet nie chce o tym słyszeć. Foley nie mogąc pogodzić się z decyzją szefa, prosi o zaległy urlop. Chce tylko pojechać na wakacje. Do Beverly Hills.

Axel raczej tu nie pasuje. Odrapany, poobijany samochód, wśród lśniących limuzyn. On też wyglądający prawie jak psu z gardła wyjęty, wśród oficerów policji chodzących w garniturach. Oczywiście ostatnie co chce robić, to odpoczywać. Wbrew zaleceniom szefa, prowadzi śledztwo na swoją rękę. Rozmowa z ostatnim pracodawcą Mikey'a, Victora Maitlanda nie wychodzi najlepiej. Foley zostaje odprawiony, a raczej wyniesiony, wyrzucony i aresztowany.

Sam posterunek nie wygląda jak z lat 80, tylko z XXI wieku. Robi na Alexie duże wrażenie. Przesłuchuje go dwójka detektywów Taggard (John Ashton) i Rosewood (Judge Reinhold). Raczej nie przypadli sobie do gustu. Aczkolwiek metody, jakie stosują policjanci z Beverly Hills, nieomal szokują Alexa. Tu postępuje się regulaminowo. Axel zostaje wypuszczony, ale Taggard i Rosewood mają go mieć na oku.

Nie znają jednak Alexa, a on szybko wyłącza ich z gry. Jest jednak policjantem i woli współpracować z dwóją policjantów, choć im nie podobają się jego metody.

„**Gliniarz z Beverly Hills**” to komedia z lat 80, jest w niej trochę akcji, dużo humoru, który obecnie nie do końca jest politycznie poprawny. Nie przeszkadza to, a wręcz przeciwnie, z przyjemnością się ogląda.

Humor w komedii nie jest najwyższych lotów, do Monty Pythona mu dużo brakuje – to też inny typ humoru. Nie jest jednak głupawy, czy infantylny. Jest taki pośrodku, pasuje do filmu, zmusza do podniesienia kącików ust.

Postać Alexa dominuje na ekranie – starczyłoby go na kilka innych filmów. Eddie Murphy zargał bardzo dobrze, to jakby postać skrojona właśnie pod niego. Axel jest głośny, bezczelny, wygadany (oj, potrafi nawijać), jakby był sprzedawcą, zrobiłby karierę w sprzedaży lodówek Eskimosom, czy parasoli mieszkańcom Krainy Deszczowców (choć tam to jest nielegalne…). Bez wątpienia jest to bardzo sympatyczna postać, która po latach zrobiła się wręcz ikoniczna.

„**Gliniarz z Beverly Hills**” to również znakomita muzyka i nie chodzi tu tylko o motyw przewodni. Bardzo przyjemnie się mi jej słuchało.

„**Gliniarz z Beverly Hills**” to film, do którego z przyjemnością można raz po razie wrócić i nigdy się chyba nie znudzi.

Tytuł polski: **Gliniarz z Beverly Hills**
Tytuł oryginalny: **Beverly Hills Cop**
Reżyseria Martin Brest

Eddie Murphy jako Axel Foley
Judge Reinhold jako Billy Rosewood
John Ashton jako Taggart
Lisa Eilbacher jako Jenny Summers